



OLGA TOKARCZUK



10 października 2019 Olga Tokarczuk została uhonorowana **Literacką Nagrodą Nobla**, najważniejszym wyróżnieniem w dziedzinie literatury na świecie. Wcześniej dwukrotnie kwalifikowała się do finału **Międzynarodowej Nagrody Bookera**, w 2018 roku otrzymała to wyróżnienie za tłumaczenie książki „Bieguni”. Polska autorka wymieniana była w gronie faworytów od kilku lat. Nagrodę odbierze na ceremonii 10 grudnia w Sztokholmie. Otrzyma wtedy trzy rodzaje nagród: **dyplom Nobla**, **medal Nobla** oraz dokument potwierdzający wysokość nagrody pieniężnej, która wynosi 9 mln koron szwedzkich.



Olga Tokarczuk jest piątą spośród polskich pisarzy lub pisarek, którzy otrzymali literackiego Nobla. Dołączyła do **Henryka Sienkiewicza** (wyróżniony w 1905 roku), **Władysława Reymonta** (1924), **Czesława Miłosza** (1980) i **Wisławy Szymborskiej** (1996).



Nobel dla Tokarczuk - uzasadnienie komitetu

Polka otrzymała Nobla za **"wyobraźnię narracyjną, która z encyklopedyczną pasją prezentuje przekraczanie granic jako formę życia. Tokarczuk nie traktuje rzeczywistości jako czegoś raz na zawsze ustalonego. Konstruuje swoje powieści na linii napięcia pomiędzy naturalnymi opozycjami - naturą i kulturą, rozumem i szaleństwem, męskością i kobiecością, wspólnotą i alienacją"** - napisano w uzasadnieniu werdyktu.

Olga Tokarczuk urodziła się w 1962 roku w Sulechowie. Studiowała psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, w tym czasie była też wolontariuszką w placówce dla osób chorych psychicznie. Po obronie dyplomu pracowała w Wałbrzychu jako psychoterapeutka, ale po tym, jak jej teksty zaczęły zbierać dobre opinie krytyków, zrezygnowała z zawodu na rzecz pisarstwa.

Do tej pory Tokarczuk napisała **siedemnaście książek**, a licząc antologie zawierające jej teksty, można mówić o prawie trzydziestu publikacjach. Pisarka debiutowała w wieku 17 lat w harcerskim czasopiśmie „Na przełaj” jako autorka opowiadań, a jej pierwszy samodzielny tomik ukazał się w 1989 roku. „Miasto w lustrach” to do tej pory jedyny tom poetycki w jej dorobku literackim. Tokarczuk uważa prozę za jedną z najdoskonalszych form artystycznych.

Książki Olgi Tokarczuk tłumaczono na wiele języków, m.in. angielski, francuski, niemiecki, hiszpański, włoski, szwedzki, duński, bułgarski, serbski, chorwacki, rosyjski, czeski, ukraiński, turecki, a także chiński, japoński i hindi.

Publikacje:

1989: Miasto w lustrach (tom poetycki)

1993: Podróż ludzi Księgi

1995: E.E.

1996: Prawiek i inne czasy

1997: Szafa

1998: Dom dzienny, dom nocny

2000: Opowieści wigilijne

2001: Lalka i perła

2001: Gra na wielu bębenkach

2004: Ostatnie historie

2006: Anna In w grobowcach świata

2007: Bieguni

2009: Prowadź swój pług przez kości umarłych

2012: Moment niedźwiedzia (zbiór esejów)

2014: Księgi Jakubowe

2017: Zgubiona dusza

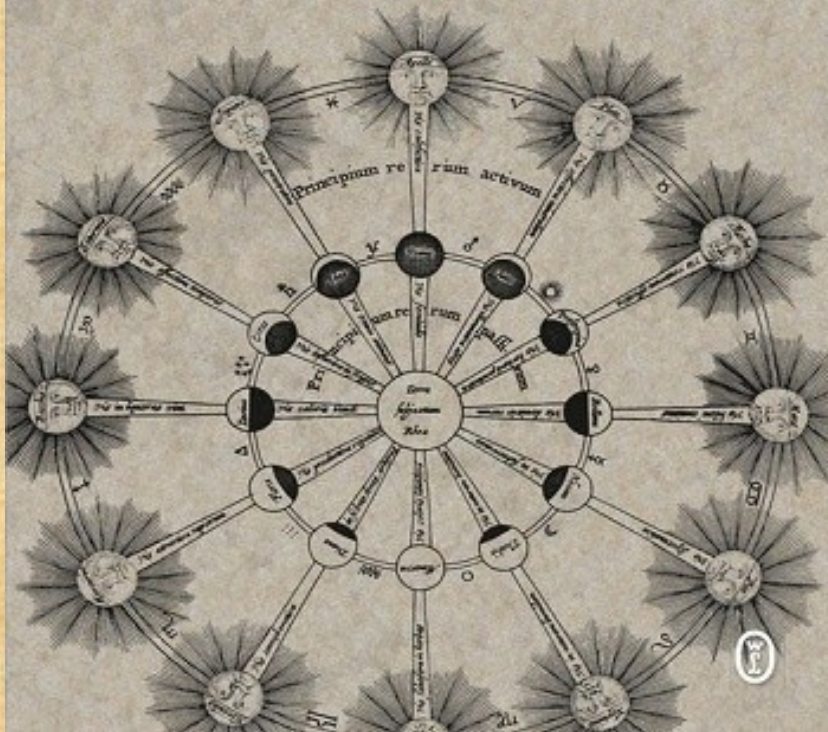
2018: Opowiadania bizardne

2018: Profesor Andrews w Warszawie. Wyspa



OLGA TOKARCZUK

Prawiek i inne czasy



Tą powieścią Tokarczuk przypieczętowała pogłoski o tym, że pojawiła się w Polsce pisarka najwyższego formatu. Tytułowy **Prawiek** to fikcyjna wioska leżąca w centrum naszego kraju. Zamieszkują ją dwie rodziny, Boskich i Niebieskich, których kolejne pokolenia są bohaterami utworu. Ale nie jest to zwykła saga rodzinna, lecz mityczna opowieść, której wątki fabularne przeplatają się z fragmentami o charakterze refleksyjno-filozoficznym. Codziennność splata się z niezwykłością, rzeczywistość z mitem, a powszednie życie jest ważniejsze od wielkich wydarzeń. Losy bohaterów układają się w uniwersalną opowieść o czasie, przemijaniu i ludzkim losie.

„Są dwa rodzaje nauki. Od zewnątrz i od wewnątrz. Ten pierwszy uznawany jest za najlepszy lub nawet jedyny. (...) Człowiek jest istotą głupią, która musi się uczyć. Dokleja więc do siebie wiedzę, zbiera ją jak pszczoła i ma jej coraz więcej, użytkuje ją i przetwarza. Ale to w środku, co jest "głupie" i potrzebuje nauki, nie zmienia się.

Wiedza, którą się tylko obrasta, niczego w człowieku nie zmienia albo zmienia go jedynie pozornie, z zewnątrz, jedno ubranie zmienia się na inne. Ten zaś, kto się uczy poprzez branie w siebie, przechodzi nieustanne przemiany, ponieważ wciela w swoją istotę to, czego się uczy”.

„Ludzie myślą, że żyją bardziej intensywnie niż zwierzęta, niż rośliny, a tym bardziej - niż rzeczy. Zwierzęta przeczuwają, że żyją bardziej intensywnie niż rośliny i rzeczy. Rośliny śnią, że żyją bardziej intensywnie niż rzeczy. A rzeczy trwają, i to trwanie jest bardziej życiem niż cokolwiek innego”.

„Bóg, czyli natura, nie jest ani dobry, ani zły; to źle używany intelekt plami nas afektami. (...) wszystka nasza wiedza o naturze jest w istocie wiedzą o Bogu. To ona uwolni nas od smutku, od rozpacz, od zawiści i trwogi, które są naszym piekłem”.

„Czasem zwierząt jest zawsze terażniejszość. (...) Człowiek zaprzęga w swoje cierpienie czas. Cierpi z powodu przeszłości i rozciąga cierpienie w przyszłość. W ten sposób tworzy rozpacz”.

„Dziwne, że pozaczasowy Bóg przejawia się w czasie i jego przemianach. Jeśli nie wie się, "gdzie" jest Bóg - a ludzie czasem zadają takie pytania - trzeba popatrzeć na to wszystko, co zmienia się i porusza, co nie mieści się w formie, co faluje i niknie: na powierzchnię morza, na tańce korony słonecznej, na trzęsienia ziemi, na dryfowanie kontynentów, na topnienie śniegów i drogi lodowców, na rzeki płynące do mórz, na kiełkowanie nasion, na wiatr, który rzeźbi góry, na rozwój płodu w brzuchu matki, na zmarszczki przy oczach, na rozkład ciała w grobie, na dojrzewanie win, na grzyby rosnące po deszczu. Bóg jest w każdym procesie. Bóg pulsuje w przemianach. Raz jest, raz jest go mniej, ale czasem nie ma go wcale. Bóg bowiem przejawia się nawet w tym, że go nie ma. Ludzie - którzy sami są przecież procesem - boją się tego, co niestałe i zawsze zmienne, dlatego wymyślili coś, co nie istnieje - niezmienność, i uznali, że to, co wieczne i niezmienne, jest doskonałe. Przypisali więc niezmienność Bogu. I w ten sposób stracili zdolność rozumienia go”.

„Rzeczy to byty zanurzone w innej rzeczywistości, gdzie nie ma czasu ani ruchu. Widzi się tylko ich powierzchnię. Reszta, zanurzona gdzie indziej, określa znaczenie i sens każdego materialnego przedmiotu. Na przykład młynka do kawy. Młynek jest takim kawałkiem materii, w którą tchnięto ideę mielenia. Młynki mielą i dlatego istnieją. Ale nikt nie wie, co młynek znaczy w ogóle. Nikt nie wie, co wszystko znaczy w ogóle. Może młynek jest odpryskiem jakiegoś totalnego, fundamentalnego prawa przemiany, prawa, bez którego ten świat nie mógłby się obejść albo byłby zupełnie inny. Może młynki do kawy są osią rzeczywistości, wokół której to wszystko kręci się i rozwija, może są dla świata ważniejsze niż ludzie...”

**OLGA
TOKARCZUK**
PROWADŹ SWÓJ
PŁUG PRZEZ
KOŚCI UMARŁYCH

POKOT – FILMOWA ADAPTACJA POWIEŚCI NA EKRAKACH KIN



Olga Tokarczuk słynie z angażowania się w różnego rodzaju akcje prospołeczne i proekologiczne. W swoich książkach porusza temat relacji między gatunkowych, szczególnie widoczne jest to w książce **“Prowadź swój pług przez kości umarłych”**, gdzie wiodącą rolę grają mieszkające w lesie zwierzęta. Tokarczuk przedstawia losy Janiny Duszejko, ekscentrycznej starszej pani mieszkającej ze swoimi psami w chatce w Kotlinie Kłodzkiej. Pewnego dnia okolice nawiedza fala morderstw. **“Prowadź swój pług...”** to thriller moralny z kryminalną zagadką, przepiękny poezją Blake’a, horoskopami i niecodziennymi zdarzeniami.

„Uważam mianowicie, że ludzka psychika powstała po to, żeby nas obronić przed zobaczeniem prawdy. Żeby nie pozwolić nam na ujście mechanizmu wprost. Psychika to nasz system obronny - dba o to, żebyśmy nigdy nie pojęli tego, co nas otacza. Zajmuje się głównie filtrowaniem informacji, mimo że możliwości naszego mózgu są ogromne. Bo nie dałoby się unieść tej wiedzy. Każda najmniejsza cząstka świata składa się bowiem z cierpienia”.

„Gdyby nie istniały racjonalizacja, sublimacja, wyparcie, te wszystkie sztuczki, którymi raczymy samych siebie, gdyby można było spojrzeć na świat bez żadnej ochrony, uczciwie i odważnie – pękłyby nam serca”.

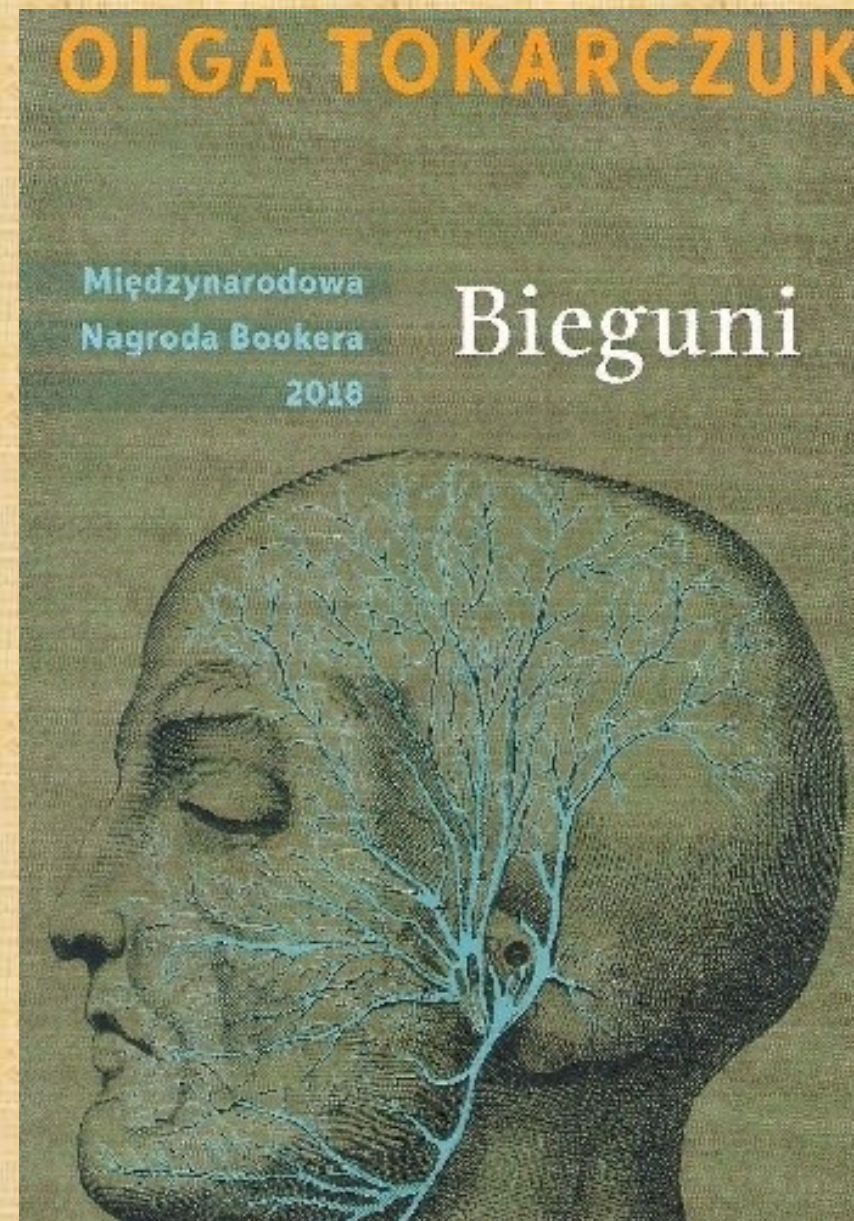
„Co to za świat? Czyjeś ciało przerobione na buty, na pulpety, na parówki, na dywan przed łóżkiem, wywar z czyichś kości do picia... buty, kanapy, torba na ramię z czyjegoś brzucha, grzanie się cudzym futrem, zjadanie czyjegoś ciała, krojenie go na kawałki i smażenie w oleju... Czy to możliwe, że naprawdę dzieje się ta makabra, to wielkie zabijanie, okrutne, beznamiętne, mechaniczne, bez żadnych wyrzutów sumienia, bez najmniejszej refleksji...”

„Zbrodnia została uznana za coś normalnego, stała się czynnością codzienną. Wszyscy ją popełniają. Tak właśnie wyglądałby świat, gdyby obozy koncentracyjne stały się normą. Nikt by nie widział w nich nic złego”.

„Wszystko przemienie. Mądry Człowiek wie o tym od samego początku i niczego nie żałuje”.

„Żyjemy w świecie, który sobie wymyślamy. Ustalamy sobie, co jest dobre, a co nie, rysujemy mapy znaczeń... A potem całe życie zmagamy się z tym, cośmy sobie wykoncypowali. Problem polega na tym, że każdy ma swoją wersję, i dlatego tak trudno się jest ludziom porozumieć”.

W 2007 roku ukazała się jedna z najważniejszych książek Tokarczuk – „**Bieguni**” – w której pisarka podjęła temat **metafizycznych i egzystencjalnych podróży**. Książka składa się z kilkunastu pozornie niepowiązanych ze sobą epizodów przedstawiających podróżników z różnych części świata i momentów historii. Oprócz tego pisarka opisuje losy ludzi walczących z przemijaniem, chcących za wszelką cenę zatrzymać czas, czy to w sposób farmakologiczny, czy techniczny. Za tę książkę Tokarczuk otrzymała swoją pierwszą nagrodę Nike. Książka „Bieguni”, a w angielskim tłumaczeniu Jennifer Croft - „Flights”, została wyróżniona jedną z najbardziej prestiżowych nagród literackich na świecie – **Man Booker International Prize**.



„Upierał się, że najwyższym rodzajem rozumu jest jednak nie ten logiczny, ale intuicyjny. Poznając intuicyjnie, dostrzeżemy natychmiast deterministyczną konieczność istnienia wszystkich rzeczy. Wszystko, co jest konieczne, nie może być inne. Gdy sobie to dobrze uświadomić, doznamy wielkiej ulgi i oczyszczenia. Nie będziemy się już niepokoić z powodu utraty naszych dóbr, z powodu upływu czasu, starzenia się i śmierci. W ten sposób uzyskamy panowanie nad afektami i spokój ducha”.

„Prawdziwy Bóg jest zwierzęciem. Jest w zwierzętach tak blisko, że aż go nie dostrzegamy. Codziennie się za nas poświęca, wielokrotnie umiera, karmi nas swoim ciałem, odziewa w swoją skórę, pozwala na sobie testować lekarstwa, żebyśmy mogli żyć dłużej i lepiej. Tak okazuje nam przywiązanie, obdarza nas przyjaźnią i miłością”.

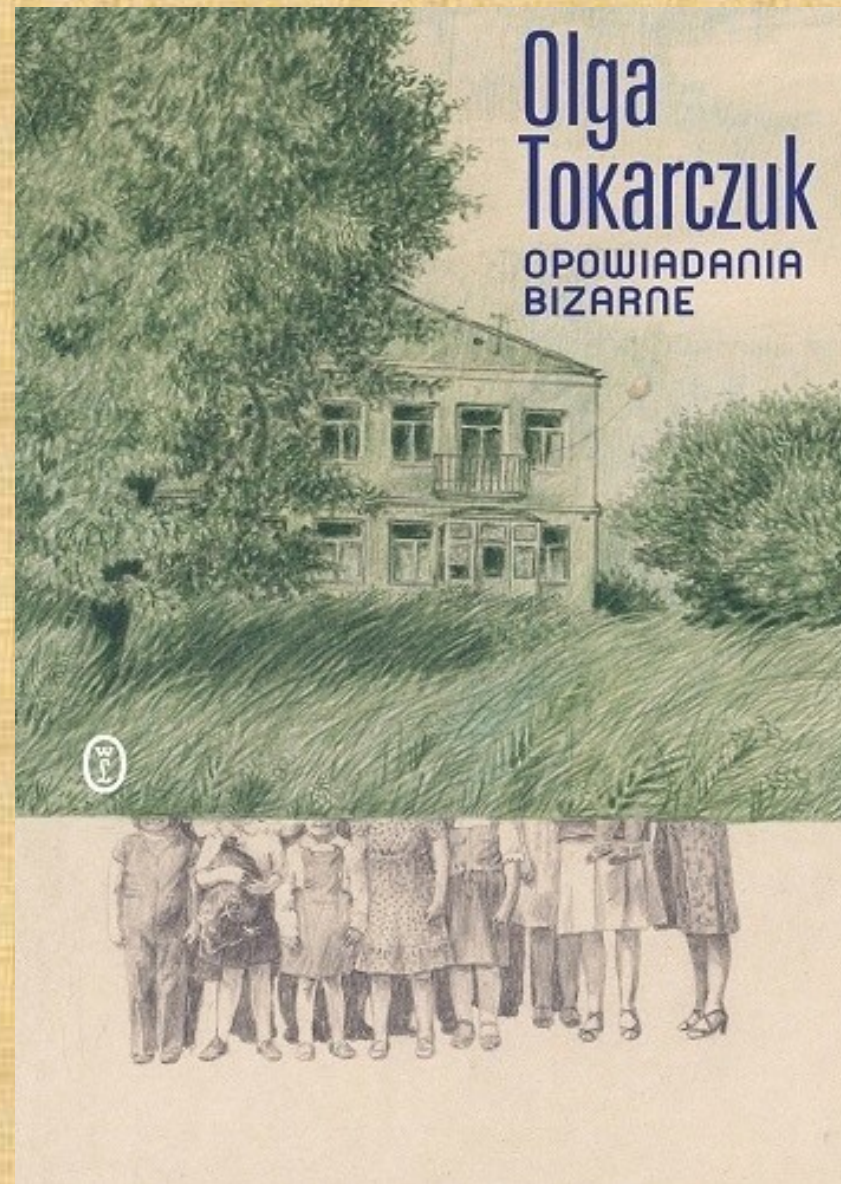
„Zdałam sobie sprawę, że – mimo wszelkich niebezpieczeństw – zawsze lepsze będzie to, co jest w ruchu, niż to, co w spoczynku; że szlachetniejsza będzie zmiana niż stałość; że znieruchomiąte musi ulec rozpadowi, degeneracji i obrócić się w perzynę, ruchome zaś – będzie trwało nawet wiecznie”.

„Wygląda na człowieka, który niedawno uświadomił sobie, że nie różni się zbyt wiele od innych, czyli można powiedzieć: osiągnął swego rodzaju oświecenie”.

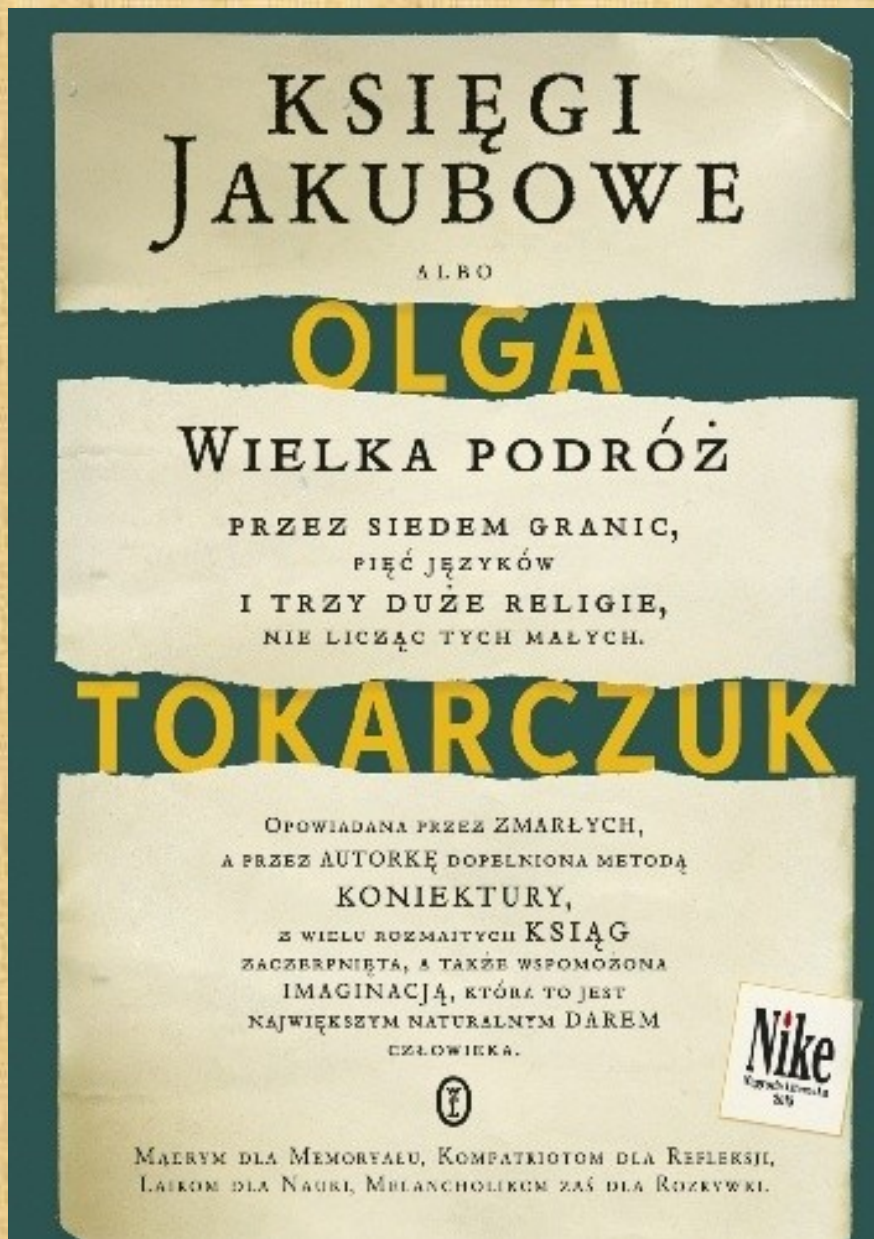
„Ciało jest czymś absolutnie tajemniczym. To, że je tak dokładnie opisujemy, wcale nie znaczy, że je poznajemy”.

To zbiór dziesięciu krótkich tekstów, których cechą wspólną jest na różne sposoby rozumiana dziwność. Ponadto przez większość **opowiadań**, podobnie zresztą jak przez większość utworów Tokarczuk, przewijają się motywy śmierci, samotności przemijania i trudnych do wytłumaczenia zjawisk nadprzyrodzonych i mistycznych. A to wszystko okraszone czarnym, często trudnym do wychwycenia, subtelnym humorem.

Czytanie opowiadań Tokarczuk może być dobrą odskocznią po lekturze długich, ciężkich powieści. Pisarka bardzo dobrze czuje się w krótkiej formie, jej opowiadania są mocne, intensywne, zawierają w sobie wszystko to, co najlepsze w jej powieściach.



„Ludzie Zachodu są przekonani, że dramatycznie i radykalnie różnią się od innych ludzi, od innych istot, że są wyjątkowi, tragiczni. Mówią o „rzuceniu w byt”, o rozpacz, samotności, histeryzują. Lubią się samoumartać. A to jest po prostu zmienianie małych różnic w wielkie dramaty. Dlaczego mielibyśmy zakładać, że przepaść między człowiekiem a światem jest donioślejsza i ważniejsza niż przepaść pomiędzy dwoma innymi rodzajami bytów? Czujesz to? Dlaczego przepaść między tobą a tym modrzewiem jest filozoficznie poważniejsza niż pomiędzy tym modrzewiem a na przykład tamtym dzięciołem?”



Druga książka, za którą Tokarczuk zdobyła **nagrodę Nike**. Jest to przeszło **900-stronicowa powieść**. Nad tym tytułem Tokarczuk pracowała kilka lat, przekopując się przez materiały źródłowe, prowadząc badania terenowe i skrupulatnie zbierając informacje, by książka była nie tylko interesująca, ale też rzetelnie przedstawiała obraz przeszłości.

Akcja powieści rozgrywa się w drugiej połowie XVIII wieku na Podolu. Na tamtejsze tereny przybywa charyzmatyczny Żyd, Jakub Frank. Zaczyna chodzić po okolicy i głosić kontrowersyjne tezy, które dzielą lokalną społeczność żydowską. Wśród części ludzi staje się persona non grata, przez innych zaczyna być traktowany jak zbawca i prorok. Jego działania mogą znacząco wpłynąć na bieg historii.

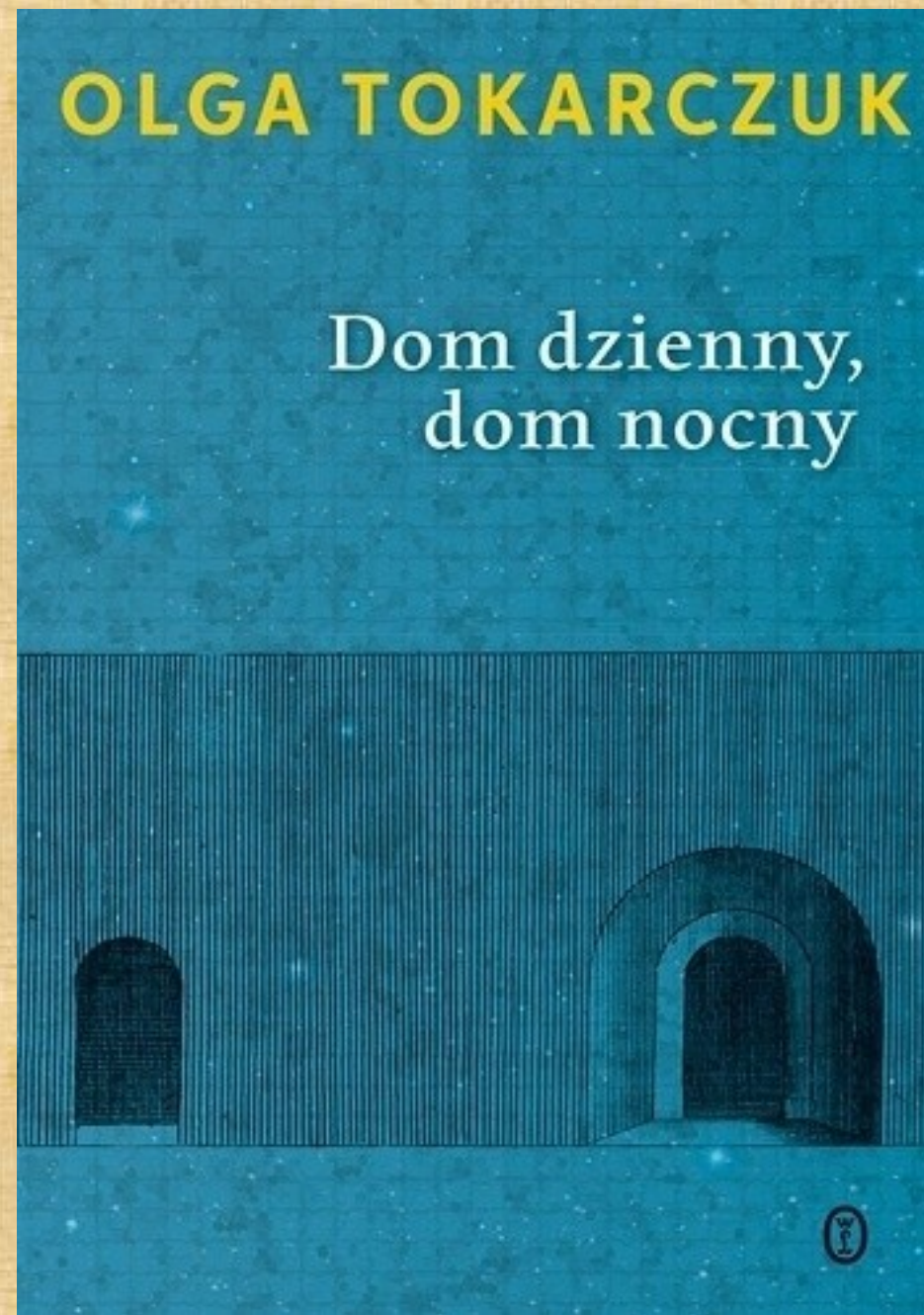
***„Bóg stworzył człowieka z oczami z przodu,
a nie z tyłu głowy, co znaczy, że człowiek
ma się zajmować tym co będzie, a nie tym
co było”.***

***„Być niecierpliwym to znaczy nigdy nie żyć
naprawdę, a być zawsze w przyszłości, w
tym co się wydarzy, ale czego przecież
jeszcze nie ma”.***

***„Coś, o czym się nie mówi, przestaje istnieć. [...] Oto jak wielka jest siła
słowa: tam gdzie go zabraknie, znika świat. [...] Po co mówić? Gdyby
chcieć się kogoś pozbyć ze świata, to nie za pomocą miecza ani ognia,
ani żadnego gwałtu. Trzeba o tym kimś milczeć, nigdy nie nazywać go
po imieniu. W ten sposób szczególnie na zawsze w niepamięci”.***

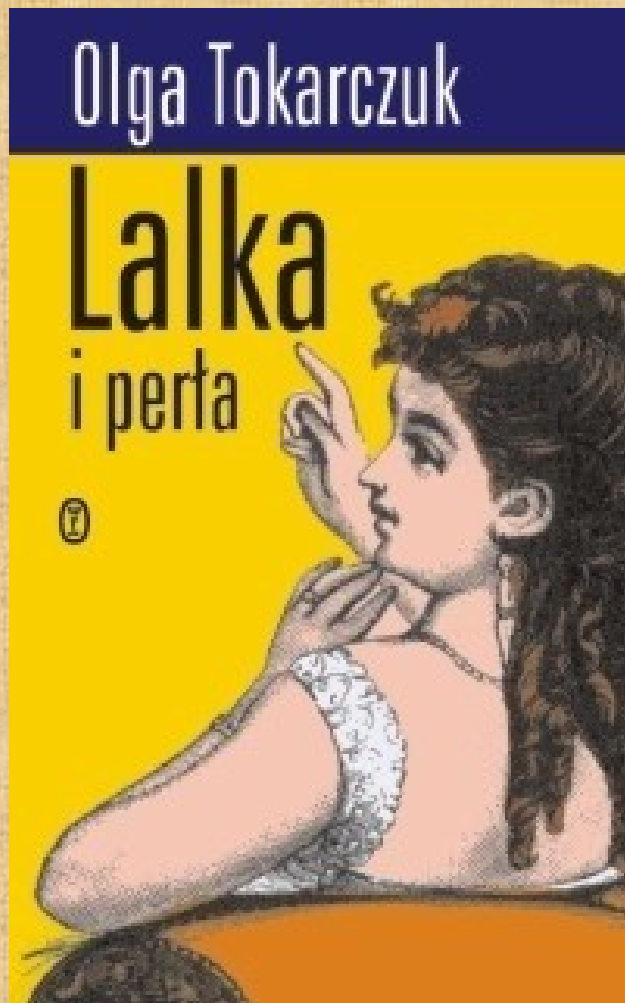
„Jest czytelnik gąbka, czytelnik lejek, czytelnik cedzidło i czytelnik sito. Gąbka wchłania w siebie wszystko, jak leci, jasne jest, że potem dużo z tego pamięta, lecz nie umie wydobyć najważniejszego. Lejek - przyjmuje jednym końcem, drugim zaś wszystko, co przeczytane, z niego wylatuje. Cedzak przepuszcza wino, a zatrzymuje winny osad; ten w ogóle nie powinien czytać i lepiej, żeby zajął się rzemiosłem. Sito zaś oddziela plewy, żeby otrzymać najlepsze ziarno”.

"Dom dzienny, dom nocny" to dla niewprawionego czytelnika utwór trudny. Stanowi próbę realizacji tzw. **sylwy ponowoczesnej**, czyli prozy pozbawionej właściwie formy, będąca mieszanką gatunkową i tematyczną, zawierającą zarówno wątki autobiograficzne i całkowicie fikcyjne, celową urywającą się i niedookreśloną, choć zbudowaną wedle jakiegoś dającego się zauważyć porządku. Jaki to porządek u Tokarczuk, warto sprawdzić na własną rękę.



„Nie sądzę, żebym w życiu powiedziała coś naprawdę ważnego. Na najważniejsze rzeczy i tak brakuje słów.”

„...kiedy ludzie mówią „wszystko”, „zawsze”, „nigdy”, „każdy”, może to dotyczyć tylko ich samych, w świecie zewnętrznym bowiem nie istnieją takie ogólne rzeczy. Poradziła mi, żebym była uważna, bo jeśli ktoś zaczyna zdanie od słowa „zawsze”, to znaczy, że stracił kontakt ze światem, i że mówi o sobie.”



Inspirujące, osobiste odczytanie najważniejszej polskiej powieści XIX w.

Oświetlając dzieło Prusa lekturą klasyków filozofii i poezji, Olga Tokarczuk **odkrywa Lalkę na nowo**. W opowieści o Stanisławie Wokulskim dostrzega ponadczasową historię człowieka czasu przełomu - jego dążeń, pragnień i obsesji. "**Lalka i perła**" jest świadectwem autentycznej fascynacji powieścią Prusa, jest zapisem jej indywidualnej lektury poprzez pryzmat własnej wizji świata, własnych kompetencji i doświadczeń. Lalkę interpretuje autorka jako powieść inicjacyjną, literacką opowieść o poszukiwaniu i odnajdywaniu sensu życia.

Wprowadzenie religii do szkół uczyniło wiele złego, niwelując różnicę pomiędzy faktami naukowymi a aktami wiary. Od ponad 20 lat dzieci uczą się jednocześnie, lekcja w lekcję, o grawitacji i zmartwychwstaniu. To tworzy umysły podatne na wszelkie poznawcze manipulacje. W świecie postprawdy takie umysły są bezradne, tracą orientację. Stąd rosną w siłę dwa narodowe grzechy – hipokryzja i konformizm. Hipokryzja jako najprostszy sposób utrzymywania podstawowej spójności poznawczej, a konformizm jako skutek nieumiejętności samodzielnego myślenia. W dzisiejszym chaotycznym świecie widzimy, jak ideologie oparte na religiach próbują wprowadzić swój porządek, który jest w istocie porządkiem wykluczenia – kobiet, obcych, inaczej myślących. Tylko laickie państwo jest w stanie przeciwstawić się temu.

***Katolicyzm nie sprzyja odwadze myślenia,
eksperymentowaniu z ideami, jest
zachowawczy i ostrożny. Zmiany w jego
obrębie następują powoli i w sytuacji, kiedy
już nie można dalej obstawać przy swoim. Taki
klimat sprzyja dwóm filarom polskiej kultury
religijnej – konformizmowi i hipokryzji.***

W czasach totalnego kryzysu, wojny, niepokoju społecznego, wszystko ma tendencję do powrotu prostych czy nawet prostackich porządków. Wygląda na to, że długi czas względnego spokoju po II wojnie światowej kończy się i być może pójdą w niepamięć te wszystkie społeczne zdobycze ostatnich pięćdziesięciu lat. Kobiety wrócą do darcia szarpi, zwierzęta znów staną się mięsem, tradycyjna rodzina stanie się jedyną wyobrażalną podstawową „komórką społeczną”, wyzysk jedyną wyobrażalną ekonomią, a przemoc jedyną wyobrażalną polityką. Boję się, że za kilka lat zdamy sobie sprawę, że żyliśmy w dobrych czasach, które bezpowrotnie minęły.